



Temat: Jak czuć się dobrze w szkole?

a) **Cel dydaktyczny:** Dowiedzenie się co zrobić żeby czuć się dobrze w szkole

b) **Cel wychowawczy:** Zachęcenie do oddania swoich problemów szkolnych Jezusowi

Pomoce: Biblia, świeca, kartki, długopisy

Treść

1. Wstęp - Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

Animator rozpoczyna spotkanie od znaku krzyża, zapalenia świecy i modlitwy do Ducha Świętego (znaną formułką lub własnymi słowami)

2. Treść właściwa

I. Widzieć

Animator rozdaje kartki i długopisy

-Napiszcie na kartkach co sprawia że czujecie się dobrze w szkole, a co sprawia że czujecie się źle

Kiedy wszyscy napiszą swoje odpowiedzi animator zadaje pytanie

-A teraz powiedzcie jak czujecie się w szkole? (wypowiedzi uczestników)

Animator zbiera kartki z odpowiedziami uczestników i je czyta

-Jak widać wiele jest czynników które powodują że jesteśmy w szkole szczęśliwi albo czujemy się źle

-Co zrobić jeżeli czujemy się w szkole źle? (wypowiedzi uczestników)

-Musimy pamiętać żeby powierzyć swoje problemy szkolne Bogu ponieważ on zawsze potrafi nam pomóc i znaleźć rozwiązanie. Na przykład kiedy nie dajemy sobie rady w szkole ponieważ jest za dużo sprawdzianów, kartkówek dostajemy słabe oceny rodzice są na nas źli obwiniamy najczęściej o to wszystko Boga zamiast po prostu poprosić go o siłę żeby dać radę napisać wszystkie sprawdziany dobrze.

II. Osądzić

Posłuchajmy opowiadania: (animator czyta)

Pewnego dnia, leżąc rano w łóżku, zastanawiałam się nad moim życiem. Nie miało sensu. Na koniec roku szkolnego groziło mi kilka jedynek, a moje przyjaciółki odwróciły się ode mnie. Chłopak zostawił mnie, twierdząc, że się zmieniłam. Nagle nikt nie chciał ze mną rozmawiać, a nauczyciele krzywo na mnie patrzyli. Zostałam sama, całkiem sama. Na rodziców nie mogłam liczyć, bo interesowała ich tylko moja starsza siostra, którą ciągle stawiali mi za wzór. Ola miała 21 lat i była studentką medycyny. Zawsze dobrze się uczyła i nie sprawiała problemów. Dla mnie - 15 letniej dziewczyny, rodzice nie widzieli przyszłości. I tak to się zaczęło...

Cicho się spakowałam i przygotowałam do ucieczki. Moja mama kolekcjonowała drogocenną biżuterię, więc wzięłam część z niej, aby mieć za co żyć. Na stole zostawiłam kartkę dla rodziców: "Nie szukajcie mnie, chcę być wolna" i wyszłam z domu. Na dworcu wsiadłam do pierwszego jadącego pociągu. Po kilku godzinach jazdy wysiadłam i okazało się, że jestem na Dworcu Centralnym w Warszawie. Niesamowicie się cieszyłam. Stolica, dużo ludzi, sklepów, klubów i pięknych miejsc. Powoli zbliżał się wieczór. Weszłam do najbliższego klubu, gdzie właśnie rozpoczynała się impreza. Kupiłam coca-colę i usiadłam przy stoliku. Po chwili przysiadła się do mnie miła dziewczyna, kilka lat starsza. Zapytałam ją, gdzie tu można tanio przenocować. Zaprowadziła mnie do jakiejś kotłowni, gdzie byli ludzie w moim wieku i starsi. Tam mogłam nocować, ile chcę. Miłe towarzystwo pomogło mi dobrze sprzedać biżuterię. I tak właśnie mijały dni spędzone na zabawie. Tyłu przyjaciół nie miałam jeszcze nigdy w życiu. Nareszcie byłam szczęśliwa. Robiłam, co mi się podobało i to bez żadnych konsekwencji. Była tylko jedna wada takiego życia, z tygodnia na tydzień pieniędzy było mniej, a ja nawet nie myślałam o powrocie do domu. Nie rozumiałam, co się dzieje. Z każdym dniem, miałam coraz mniej przyjaciół. Gorące lato nie było już takie piękne. Moi znajomi zaczęli kraść, ja jednak nie chciałam tego robić. Musiałam za karę wyprowadzić się z kotłowni. Głodna i brudna błąkałam się po ulicach Warszawy i rozmyślałam. Moja

siostra i rodzice żyli w dostatku, a ja? Byłam sama sobie winna. Nie trzeba było uciekać! Na stopa zatrzymałam samochód i postanowiłam wrócić do domu. Nie wierzyłam, że rodzice mi wybaczą, ale mimo to serce kazało mi przyznać się do błędu. Nigdy w życiu się tego nie spodziewałam. Rodzice witali mnie ze łzami w oczach i zapraszali znajomych na uroczystą kolację, by cieszyć się z mojego powrotu. Po mnie siostry widziałam, jak bardzo nie rozumiała zachowania rodziców. Powiedziała, że jest jej przykro, bo choć nie sprawiała kłopotów, z jej powodu nie zorganizowano przyjęcia. To były najpiękniejsze chwile w moim życiu. Zrozumiałam, co to jest prawdziwa przyjaźń, miłość i przebaczenie.

-Chciałbym teraz wspólnie rozważyć fragment **Mk 10, 17-22**

„Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne? Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. On Mu rzekł: Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości. Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną. Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości”.

-Jak możemy rozumieć ten fragment odnośnie szkoły (*wypowiedzi uczestników*)

-Musimy pamiętać że bez własnego wkładu inicjatywy chęci zmiany nie osiągniemy naszego celu

III. Działać

-Teraz chciałbym abyście w chwili powiedzieli Bogu że oddajecie mu wszystkie swoje problemy szkole (*chwila ciszy*)

-A teraz razem się pomódlmy powtarzajcie za mną: Panie Boże dziękuję ci że chcesz pomagać mi wytrwać w moich szkolnych problemach i je przemóc oraz dziękuję za to że dzięki tobie mogę być szczęśliwy. Amen.

3. Hasło spotkania

Dla Boga nie ma rzeczy niemożliwych

4. Piosenka spotkania

Ofiaruje tobie panie mój

5. Zadanie apostolskie

Będę oddawał Bogu moje problemy

6. Modlitwa na zakończenie

Drogi Ojcze, Potrzebuję Cię. Przyznaje, że sam kierowałem moim życiem i w wyniku tego zgrzeszyłem przeciw Tobie. Dziękuję Ci, że przebaczyłeś me grzechy dzięki śmierci Chrystusa za mnie na krzyżu. Proszę teraz Chrystusa, aby zasiadł na tronie mego życia. Napełnij mnie Duchem Świętym jak Ty poleciłeś, abym był napełniony; jak Ty obiecałeś w Twym Słowie, że to uczynisz, jeśli poproszę z wiara. Modlę się o to w imieniu Pana Jezusa Chrystusa. Jako wyraz mej wiary dziękuję Ci teraz, że mnie napełniłeś Swym Duchem i przejąłeś kierownictwo mego życia.